Rok XI. Nr. 234

Sosnowiec, czwartek 27 sierpnia 1936 roku.

Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wy-
si miesięcznie
2.—
...kcji, Ad
Dru-
...ce,
Ko..
P.K.O. ..

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Gen. Rydz-Smigły wyjeżdża do Francji

i weźmie udział w manewrach armji francuskiej

WARSZAWA, 26. 8. PAT. W piątek dnia 28 bm. wyjeżdża do Paryża Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Rydz Śmigły.

Generalnemu Inspektorowi towarzyszyć będą w podróży, szef sztabu głównego gen. Stacjewicz, szef biura inspekcji płk. dyp. Strzelecki oraz adjutanci rotmistrz Vacquret i rotmsitrz Horoch.

W ciągu kilkudniowego pobytu we Fancji, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły weźmie udział w manewrach armji francuskiej.

Sensacyjne oświadczenie Stalina

LONDYN, 26. 8. „Evening News" donosi z Moskwy, że Stalin, przemawiając przez radjo do armji czerwonej oświadczył, że Związek Sowiecki, znajduje się w przededniu poważnych wypadków. Lada chwila — mówił Stalin — będziecie, być może, musieli poświęcić życie w obronie ziemi ojczystej.

11 osób poniosło śmierć w katastrofie wodnopłatowca

MOSKWA, 26. 8. Agencja Tass donosi: Dnia 23 bm. w okolicach Nikulina nad Jenisejem uległ katastrofie wodnopłatowiec dwusilnikowy z dyrekcji komunikacji lotniczej. 11 osób poniosło śmierć, trzy są ranne. Rannych ocalili rybacy. Dla zbadania przyczyny katastrofy wysłano z Moskwy osobną delegację.

Zgon W. Stpiczyńskiego

redaktora „Kurjera Porannego"

WARSZAWA, 27. 8. Wczoraj o godz. 4.45 rano zmarł przebywający w Paryżu, poseł na sejm red. Kurjera Porannego Wojciech Stpiczyński, jeden z najwybitniejszych publicystów polskich.

Przed tygodniem red. Stpiczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego spędzonego w Otwocku i czując się znacznie lepiej, udał się w sprawach prasowych do Paryża. Dłuższa podróż wpłynęła ujemnie na stan zdrowia śp. pos. Wojciecha Stpiczyńskiego.

Po kilku dniach nastąpiło pogorszenie i śmierć spowodu nadmiernego osłabienia serca.

Natychmiast po zgonie śp. Wojciecha Stpiczyńskiego przybył do hotelu, gdzie zamieszkiwał zmarły, ambasador R. P. Juljusz Łukasiewicz i zajął się osobiście przygotowaniami do pogrzebu.

Śp. Wojciech Stpiczyński urodził się w Warszawie w r. 1893. Po stiajku szkolnym wstąpił do szkoły K. Rychłowskiego w Warszawie, którą ukończył w r. 1915.

Po ukończeniu gimnazjum studjował architekturę na politechnice warszawskiej. Obdarzony niewątpliwym talentem pisarskim i temperamentem bojowym, oddał się pracy publicystycznej. Redagował najpierw tygodnik „Głos Prawdy", po przewrocie majowym zamieniony na pismo codzienne. Ostatnio był redaktorem naczelnym „Kurjera Porannego".

Śp. W. Stpiczyński od wczesnej młodości, bo już od lat szkolnych cierpiał na gruźlicę płuc.

Na wieść o zgonie śp. red. posła Wojciecha Stpiczyńskiego prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. wysłało depeszę kondolencyjną do redakcji „Kurjera Porannego".

Ojciec mordercą 2-ga dzieci

ZAKOPANE, 27. 8. Na półkolonji ZPOK. mieszczących się pod Reglami w Zakopanem rozegrała się wczoraj ponura tragedja.

Na teren półkolonji przybył dozorca osiedla Władysław Jaśkowiak, który siekierą zamordował dwoje swych dzieci 11-letnią Krysię i 9-letniego Władysława, poczem brzytwą poprzerzynał sobie żyły u rąk i krtani.

Jaśkowiaka w stanie bezprzytomnym przewieziono do szpitala klimatycznego.

Na miejsce wypadku zjechały organa bezpieczeństwa oraz komisja sądowo - lekarska, celem przeprowadzenia dochodzeń w kierunku ustalenia przyczyny strasznego czynu Jaśkowiaka.

—ooo—

Konferencja pokojowa Roosevelta

NOWY JORK, 26. 8. PAT. Krąży tu pogłoska, że prezydent Roosevelt po reelekcji w listopadzie br. zamierza zwołać konferencję pokojową, na którą zaprosić ma króla Edwarda VIII, kanclerza Hitlera, Stalina, Mussoliniego i prezydenta Lebruna.

Pogłoska ta pochodzi z otoczenia prezydenta. Będą zaproszeni również przedstawiciele Chin, Japonji i innych państw.

Nie będzie nadmiernych zbiórek i składek w szkołach

WARSZAWA, 26. 8. PAT. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydanym ostatnio okólnikiem polecił ponownie ograniczyć jak najbardziej wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach przy przestrzeganiu następujących zasad: a) w stosunku do składek: 1) zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, to jest na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek, 2) Składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych kwoty jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy. b) W stosunku do zbiórek i nadzwyczajnych datków — mogą one być organizowane jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez nich składane na rzecz upoważnionych do tego czonków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich Bez specjalnej zgody ministerstwa nie są dozwolone żadne odchylenia od powyższych zasad".

Poszukiwanie nielegalnych posiadaczy broni po zajściach w Wierzchosławicach

WARSZAWA, 26. 8. PAT. Na skutek stwierdzenia uzycia broni palnej przez uczestników zajść w dniu 15-go sierpnia br. w Wierzchosławicach i poranienia w sposób bestjalski kilku funkcjonarjuszów policji ze starszym posterunkowym Ratajszakiem na czele, władze bezpieczeństwa zarządziły w dniach od 24 do 26 sierpnia poszukiwania w niektórych domach pow. brzeskiego i dąbrowskiego, woj. krakowskiego.

Szczegółowe poszukiwania, mające na celu wykrycie nielegalnych posiadaczy broni palnej, objęły w pow. brzeskim dwie gminy, gdzie przeprowadzono rewizję łącznie w 410 domostwach. W pow. dąbrowskiem dokonano poszukiwań w jednej gminie w 230 domostwach.

Rozruchy głodowe na Ukrainie

Starcia chłopów z wojskiem

BERLIN, 27. 8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Odessy, że rozruchy głodowe na Ukrainie, mimo ogłoszenia stanu pogotowia w armji czerwonej, wzrastają z dniem każdym. W okręgu Połtawy, gdzie w czasie rabowania wojskowego magazynu przez ludność doszło do krwawego starcia między robotnikami, chłopami i żołnierzami czerwonej armji, w czasie którego 23 osoby zostały zabite, doszło ponownie do niepokojów. Z pośród demonstrantów aresztowano około 200 osób.

Również w okolicy Konotopu kilkuset robotników i chłopów aresztowano i umieszczono w obozie koncentracyjnym, otoczonym drutem kolczastym

Rozruchy głodowe rozprzestrzeniły się równocześnie na obszar północnokaukaskiego Sowietu, na okręgi Kurs i Saratow.

W Zelenkoje nad Dnieprem doszło do dramatycznych scen, w chwili gdy przybył oddział czerwonej armji, celem aresztowania mieszkańców, stawiających opór przy rekwirowaniu żywności. Kilkaset osób usiłowało uciec czółnami przez Dniepr, wojsko zaś nie zważając na to, że wśród uciekających są liczne kobiety i dzieci, otworzyło na czółna ogień karabinowy.

W czasie wywołanej temi strzałami paniki wywróciły się dwa czółna i 40 osób znalazło śmierć w falach Dniepru

Krwawe walki na froncie Irun--San Sebastjan

Okrucieństwa oddziałów rządowych

RABAT, 27. 8. Radjostacja w Sevilli donosi, że na drodze, wiodącej z Madrytu do Getafe przerwany został wszelki ruch. Skrajne żywioły madryckie usiłowały wysadzić w powietrze gmach więzienia, by zmasakrować więźniów, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Kierownicze sfery frontu ludowego stwierdzają, że sytuacja się pogarsza. Oddziały rządowe dopuszczają się szeregu okrucieństw, wiedząc, że i tak polegną z ręki powstańców. Samoloty powstańcze bombardowały większe ugrupowania oddziałów rządowych w pobliżu Toledo, przyczem w ręce wojsk powstańczych wpadły znaczne zapasy materjału wojennego, oraz samochody naładowane żywnością.

OFENSYWA POWSTAŃCÓW

LONDYN, 27. 8. Reuter donosi z Hiszpanji, że regularne oddziały powstańcze, działające na froncie północnym posuwają się w szyku bojowym wzdłuż wzgórza, panujących nad Irunem. Do godz. 11 wojska atakujące zajęły kilkanaście domów, które onegdaj jeszcze obsadzone były przez oddziały wojskowe. Ogień artylerji rządowej nie wyrządził atakującym większych strat. Silna mgła utrudnia akcję wojsk narodowych.

Jak się zdaje jednak wojska te nie doszły jeszcze dość blisko, by móc rozpocząć walkę wręcz.

Więzień własnej władzy

Jak strzeżony jest groźny dyktator Sowietów

„Sunday Express“ podaje sensacyjny reportaż o życiu Stalina w Kremlu, gdzie „mąż z granitu“ przeniósł się na czas trwania procesu Kamieniewa, Zinowiewa i ich 14 towarzyszów, rozstrzelanych w nocy z poniedziałku na wtorek.

Dyktator Rosji Sowieckiej jest człowiekiem najbardziej strzeżonym na świecie. Łatwiej byłoby skraść klejnoty królewskie ze skarbca w Londynie, niż zbliżyć się na odległość strzału do Stalina.

Oddział najwierniejszych i wypróbowanych żołnierzy strzeże go w dzień i w nocy, a najbardziej skomplikowana aparatura sygnalizacyjna ostrzega o zbliżaniu się każdego człowieka do dyktatora.

Dookoła jego apartamentów w Kremlu przeprowadzono przewody elektryczne o silnem napięciu i śmiałkowi, który chciałby przedostać się przez nie, grozi śmierć.

Drzwi nie posiadają klamek, otwierają się i zamykają automatycznie przy pomocy elektrycznych kontaktów umieszczonych na biurku Stalina.

Apartament jego składa się z 6 pokojów, które rzadko opuszcza. Dawniej wychodził czasami ze swojej twierdzy i jeździł samochodem po ulicach Moskwy. Tłumy wstrzymywane przez kordony policji, widziały tylko wspaniały Rolls-Royce z grubemi, zawsze zasłoniętemi szybami.

Wśród tłumów znajdowali się zawsze agenci GPU, którzy wznosili okrzyki na cześć Stalina, zwracając jednocześnie baczną uwagę na każdy podejrzany ruch w swem otoczeniu.

Ale obecnie Stalin bardzo rzadko opuszcza Kreml. O ile ważne sprawy państwowe zmuszają go do przeniesienia się poza mury tej twierdzy towarzyszy mu 6 samochodów, pełnych uzbrojonej eskorty i 12 motocykli z żołnierzami.

W okresie gdy objął on władzę wi.

dywano czasami Stalina na ulicach, nawet w teatrze. Obecnie Stalin stał się niewidzialny dla narodu. W obrębie Kremla urządzono scenę, na której odbywają się przedstawienia baletowe, których dyktator rosyjski jest wielkim amatorem. Na widowni znajduje się Stalin w otoczeniu kilku najbliższych przyjaciół i oddziału żołnierzy z bagnetami, osadzonemi na karabinach.

Stalin sprawia wrażenie zmęczonego. Podobno dawniej władał wspaniale bronią i uważany był za jednego z najlepszych strzelców w Sowietach.

Obecnie ręka jego nie jest taka pewna. I podczas gry w szachy, ulubionej rozrywki Stalina, nie ogrywa już stale Kaganowicza, swego wiernego partnera.

Stalin nigdy nie jest sam. Nawet gdy udaje się na spoczynek, 12 uzbrojonych żołnierzy trzyma wartę przed drzwiami jego sypialni.

Ulubioną potrawą Stalina są ryby, gotowane przez specjalnego kucharza. Ale zanim potrawy podane są na stół przesyła się je do analizy.

Nic więc dziwnego, że Stalin sprawia wrażenie zmęczonego — twierdzi „Sunday Express“ — gdyż pomimo swojej nieograniczonej władzy, jest on bardziej strzeżony, niż zwykły więzień co bezwzględnie oddziaływa deprymująco na system nerwowy.

7000 aresztowanych w Z. S. R. R.

po straceniu Zinowjewa i towarzyszy

LONDYN, 26. 8. — Prasa londyńska przynosi obszerne sprawozdania swoich korespondentów moskiewskich o przebiegu egzekucji 16 „terorystów“.

„Daily Mail“ donosi, że onegdajsze egzekucje były tylko przygrywką do masowych rozstrzeliwań, które przygotowuje rząd sowiecki.

Na najbliższej „czarnej liście“ znajdować się ma m. in. jeden z byłych ambasadorów sowieckich w Londynie oraz b. premjer rządu sowieckiego.

W Moskwie, Leningradzie i innych większych miastach Sowietów przeprowadzone są w związku z procesem Zinowjewa i towarzyszy masowe aresztowania. Ilość aresztowanych dotychczas osób oceniana jest na conajmniej 7000.

Proces Zinowjewa i egzekucję nazywają dzienniki londyńskie „krwawą tragikomedją“, wskazując, iż rozegrał się dopiero jej pierwszy akt.

BRAT STALINA ARESZTOWANY

RYGA, 26. 8. — Z Moskwy donoszą o aresztowaniu stryjecznego brata Stalina, Dymitra Dżugaszwilj (prawdziwe nazwisko Stalina), lat 54. oskarżonego o dążenie do oddzielenia Gruzji od ZSRR.

Z inicjatywy Stalina odbyło się na Kremlu nadzwyczajne posiedzenie w związku z ujawnieniem udziału w spisku 3 generałów armji czerwonej i szeregu innych osób, zajmujących poważne stanowiska.

Według oficjalnych źródeł aresztowani przyznali się do tego, że działali pod kierownictwem Ter Wagarjana, w kontakcie z „zjednoczonym centrum“.

Spośród aresztowanych wymieniani są: narkompros Armeninsz Egzarian.

„Prawda“ twierdzi, iż wymienieni teroryści organizowali zamachy na wielu „stachanoweów“.

Spełnione proroctwo królowej Saby

Negus nie powróci do Abisynji

Były cesarz Etjopji Haile Selassie, który kilkakrotnie zapowiadał swój wyjazd do niezajętej przez włochów Abisynji zachodniej, ostatecznie zrezygnował z swego zamiaru. Powody tej rezygnacji są dość niezwykłe. Cesarz otrzymał od swych kurjerów wiadomość, że szczepy zachodnie, które dotychczas nie poddały się władzy włoskiej, zamierzają nadal walczyć o niepodległość Abisynji pod tym jedynie warunkiem, że Haille Selassie nie wróci więcej do kraju.

W Abisynji kursuje legenda według której założycielka dynastji abisyńskiej, królowa Saba przepowiedzieć miała upadek swego dziedzictwa, sko ro jej potomkowie przestaną panować w Chao.

W roku 1916 zamach stanu zorganizowany przez rasa Taffari, który w 1930 r. włożył na swą głowę koronę cesarską i przyjął imię Haille Selassiego usunął prawowitego następcę Menelika II, księcia Lidż Yassu, przerywając tem samem linje potomstwa królowej Saby na tronie abisyńskim.

Proroctwo królowej Saby spełniło się całkowicie. Niechęć, jaka obecnie w całej Abisynji zaznacza się przeciwko H. Selassemu jest wynikiem zręcznej propagandy włoskiej, która w podbitym kraju umie posługiwać się argumentami najlatwiej trafiającemi do przekonania jego mieszkańcom.

920 km. na godzinę -

maksymalną szybkością samolotów

Czy istnieje maksymalna granica szybkości dla samolotów, niezależnie od siły motoru? Celem znalezienia odpowiedzi na to interesujące pytanie stały przez dr. George W. Lewiza, dyrektora narodowego komitetu do badań aeronautycznych w Rockefeller Center.

Doświadczenia te przeprowadzane w specjalnie skonstruowanym tunelu do „superszybkości“, dały dość sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że przy szybkości wyższej niż 920 km. na godzinę, powietrze przepływające przez górną powierzchnię skrzydła samolotu, nagle ustawa się, wywołując t. zw. „fale uderzeniowe“ (shock wave) i samolot traci swą nośność. Tak więc wskutek szaku powietrza samolot używane obecnie nie będą mogły osiągnąć większej szybkości, niż 920 km. na godzinę, jakakolwiek byłaby siła motoru. Aby to przezwyciężyć, trzebaby było wynaleźć zupełnie nowy rysunek skrzydeł aeroplanu.

Badania tego zjawiska przeprowadzone zostały przy pomocy precyzyjnych zdjęć filmowych i ogłoszone zo-

Do Berezy

KRAKÓW, 26.8. W dn. 24 bm. zostali odstawieni do miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Str. Ludowego: Stanisław Nita, ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Str. Ludowego na powiat brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Str. Ludowego na powiat bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego Str. Ludowego o tym, że władze zezwoliły na urządzene obchodu „Czynu Chłopskiego“ w dn. 15 sierpnia w Brzesku, kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu z kilku powiatów w Wierzchosławicach urząd wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz osadzony został ponieważ współudział w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz.

Niezwykła kradzież

BYDGOSZCZ, 26.8. Onegdaj w nocy nieznani złodzieje wywieźli końmi z garażu samochód osobowy, należący do Józefa Domkowskiego.

W toku dochodzeń policja zdołała stwierdzić, że złodzieje rozebrali samochód na części, które sprzedali w rozmaitych warsztatach samochodowych.

Śmierć pod kołami pociągu

RADOM, 26.8. W dniu 23 b. m. na szlaku kolejowym Skarżysko Kam. — Radom około 100 metrów od stacji Skarżysko, pociąg pośpieszny nr. 105 zdążający z Warszawy, najechoł na nieznaną kobietę idącą torem kolejowym, która poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zostały poszarpane przez lokomotywę i niesione około 200 metrów. Ustalono, że kobietą tą jest Szparag Jadwiga, lat 18, zam. we wsi Broniów, gm. Wieniawa, pow Radom, służąca Karwickiej, właścicielki restauracji w Skarżysku-Kamiennej.

Rewizje u adwokatów w związku z aferą Parylewiczowej

KRAKÓW, 26.8. Władze policyjne przeprowadziły poraz trzeci rewizję w mieszkaniu Parylewiczowej oraz w mieszkaniu jej rodziny w Krakowie. W Tarnowie przeprowadzono dwukrotnie rewizję w mieszkaniu i kancelarji mecenasa G., który był doradcą prawnym oraz pełnomocnikiem wspólniczki Parylewiczowej, Heleny Fieiszerowej. W Żabnie, niedaleko Tarnowa, przeprowadzono rewizję u mecenasa Jurasza. Wyniki wszystkich tych rewizyj trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Małpa w roli złodzieja domowego

W Nowym Jorku odbyła się przed sądem karnym rozprawa, która ujawniła niezwykłą rolę małpy jako żywiciela rodziny bezrobotnego. Sprytne zwierzę zakradało się do mieszkań sąsiadów i do sklepów, kradnąc co tylko się dało i znosząc do domu artykuły spożywcze oraz garderobę. Kilkakrotnie zdarzyło się, że małpa przyniosła nawet swojemu panu portfele z pieniądzmi i kosztowności. Policja była przekonana, że wszystkie te kradzieeż popełnia jakaś doskonale zorganizowana szajka przestępców. Otoczono dom strażom i dopiero wówczas udało się policjantowi przychwycić małpę na gorącym uczynku.

Policja udała się za małpą do mieszkania jej właściciela, bezrobotnego, mającego na utrzymaniu całą rodzinę. Znaleziono tam istny skład ubrań i przedmiotów wszelkiego rodzaju oraz stos kartek zastawniczych. Właściciela małpy skazano na rok więzienia, jego żonę zaś na prace — odzwyczajenia małpy od brzydkiego nałogu.

Czy jesteś członkiem L. O P. P.

Ustami się modlił -- a rękami kradł

Cyniczny złodziej przed sądem

Niezwykle cyniczny złodziej stanął przed sądem grodzkim w Częstochowie.

W dniu 25 lipca b. r. liczni pątnicy zauważyli w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze jakiegoś młodzieńca, modlącego się niezwykle gorliwie.

Jak się okazało, gorliwość ta była tylko sprytnie udana, albowiem młody człowiek jednocześnie manipulował koło pobliskiej skarbonki, w której znajdowało się około 400 złotych.

Złodziej zdążył już otworzyć skarbonkę i został w ostatniej chwili schwytany. Okazał się nim 30-letni Stefan Gryll z Krakowa, wyznania grecko-katolickiego, wielokrotnie już karany za kradzieże kieszonkowe.

Sąd skazał zuchwałego złoczyńcę na 1 rok więzienia.

NA JAKIM TORZE?

Paryż polityki — Quai d'Orsay, rue Dominique — nie zna wypoczynku, nie zna jej polityka światowa, nie zna jej Europa, nad którą świeci w tej chwili łuna pożaru pirenejskiego. Nie widać też na łamach prasy letnich „michałków", historyjek o wężu morskim z Loch Ness, o okręcie-widmie i tym podobnych sensacyjek. Niepokój w kołach politycznych i parlamentarnych rzuca swe cienie i na prasę francuską. Rzadko kiedy widać było o tej porze na łamach wielkich dzienników tyle atrykułów politycznych co teraz.

We wszystkich zaś ocenia się krytycznie sytuację polityneczą Europy, przymierza, do niej sytuację wewnętrzną we Francji i stawia mniej lub bardziej wyraźnie pytanie: na jaki tor zwekslować politykę francuską?

I tu nasuwa się mimowoli, podsuwana zresztą często przez niektóre pisma, uwaga na temat taktyki politycznej państw sąsiadujących z Francją, Niemiec i Italji. Tam niema wątpliwości i wahań co do toru, po jakim się potoczy machina państwa. Nastawiona na ofenzywę, ze względów chwilowego oportunizmu czy też machiavelizmu, dla zmylenia tylko czujności przeciwników, toczy się dziś lub jutro po innym torze.

A w odpowiednim momencie, po nastawieniu zwrotnicy władczą dłonią kierownika, wtacza się na tor właściwy, na tor tej prawdziwej, istotnej polityki aktywnej.

Obserwacja ta wyjaśnia w dużym stopniu różnicę między polityką Francji np. i Anglji a pilityką Niemiec i Italji. Wyjaśnia też przyczyny doraźnych powodzeń i korzyści, jakie aktywność tych państw dała im w ostatnich czasach, tłumaczy do pewnego stopnia porażki i niepowodzenia, jakie spotykały i spotykają nadal Francję a także i Anglję w ich akcjach politycznych na arenie europejskiej.

Rozbieżne siły i prądy wywierają wpływ na rząd obecny we Francji i rząd ten waha się, niema wyraźnego oblicza, poglądu i decyzji, gdy chodzi o sprawy zewnętrzne.

W jednej tylko kwestji panuje prawie jednomyślność — w sprawie bezpieczeństwa granicy wschodniej ale dodajmy — nie w sprawie stosunku do Niemiec.

Gdy frakcja prawicy parlamentarnej wystąpiła do ministra spraw wojskowych, radykała Daladiera, z wnioskiem o wzmocnienie i ulepszenie stanu obronności linji Maginota, minister skwapliwie przyrzekł zrobić wszystko co należy, aby pas fortyfikacyjny na wschodzie Francji nie wykazywał żadnej luki. Kredytów na ten cel nie zakwestjonowało ani jedno stronnictwo, ani jedna frakcja parlamentarna.

Gdy mowa jednak o ułożeniu stosunków do Niemiec na dalszy dystans, różnią się już nietylko frakcje parlamentarne ale i stronnictwa, występują na jaw zasadnicze sprzeczności w poglądach i programach. Zwolennikom utworzenia bloku antiniemieckiego przeciwstawiają się zwolennicy porozumienia ściślejszego z Trzecią Rzeszą, naprzeciw obozu anglofilów stoi obóz sympatyków Italji, przeciwnicy paktu z Sowietami woleliby jako partnera Niemcy albo Italję.

Najcięższą próbą wytrzymałości dla rządu była, jest i będzie zapewne w dalszym ciągu wojna domowa w Hiszpanji. Sytuacja premjera jest nie do pozazdroszczenia: radykałowie nie pozwalają mu ruszyć z miejsca, socjaliści i komuniści pchają go do polityki interwencji na rzecz Madrytu. Minister Delbos obstaje przy zachowaniu neutralności a minister lotnictwa, Cot, jak może pomaga rządowi mad ryckiemu, choć oficjalnie wypiera się tego, co uczynił nieoficjalnie.

Przewodniczący C. G. T. Leon Jouhaux po powrocie z Madrytu naciska na Bluma, aby zdecydował się wreszcie na złamanie neutralności, pp. Heriot i Delbos trzymają p. Bluma za poły i odwodzą go od tego kroku, grożąc ostrą opozycją partji radykałów.

A tymczasem głoszenie neutralności sabotowane jest gorliwie choć dyskretnie przez wszystkich, którym zależy na uzyskaniu wpływów w Hiszpanji i na horyzoncie ukazuje się nawet widmo interwencji zbrojnej narazie Niemiec.

Na jaki tor wejdzie polityka rządu francuskiego w tych warunkach, jeśli kwestja hiszpańska dojrzeje do rozstrzygnięcia?

Rom. K.

Numery znikną z czapek policyjnych

W naibliższych dniach ukażą się zarządzenia władz policyjnych i skasowaniu dotychczasowych numerów ewindencyjnych, figurujących na czapkach policji mundurowej pieszej i konnej.

Numery na czapkach policjantów zastąpione będą stylizowanemi ozdobami.

Czyią włosnością są lotniska w Anglji?

Angielski podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa, na zapytanie w parlamencie, udzielił informacyj, że tylko na 166 lotniskach istnieją stacje radjowe, na 42 jest ich brak, 29 lotnisk jest zbudowanych na gruntacn należących do gmin, 25 na gruntach prywatnych, a tylko 3 są własnością państwa.



Uczestnicy jubileuszowego zjazdu inżynierów polskich w czasie obrad w auli politechniki warszawskiej.

Akcja bezpieczeństwa pracy w Polsce rozwija się

W ostatnich czasach mamy kilka nowych przykładów, że akcja bezpieczeństwa pracy nie stoi w Polsce na martwym gruncie, lecz postępuje żywo naprzód.

W wykonaniu par.II Rozprządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 14.VI 1934 r. dwie nowe wielkie grupy przedsiębiorców zawarły z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych umowy w przedmiocie prowadzenia akcji bezpieczeństwa pracy. Pierwszą z nich jest centralny związek średniego i drobnego przemysłu, który przystąpił już do działania, powołując w tym celu dwóch inżynierów jako inspektorów. Drugą grupą są organizacje rolnicze, a mianowicie Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P., Naczelne Organizacje Zjednoczonego Rolnictwa i przemysłu rolnego zachodniej polski oraz rada naczelna organizacji Ziemiańskich.

W Broniszowie odbył się pierwszy rejonowy zjazd kierowników służby bezpieczeństwa pracy zakładów przemysłu drzewnego. Zjazd ten stanowi niewątpliwie rzeczowy krok na drodze ku polepszeniu stanu bezpieczeństwa pracy w przemyśle drzewnym.

Telegramy zdrożeją po wprowadzeniu nowej pisowni

Przy obliczaniu należności za telegramy urzędniy telegrafu mają obowiązek przestrzegania, aby korespondenci nie łączyli kilku wyrazów w jeden.

Zmiana pisowni wprowadza w to obliczanie zamęt.

Gdy do niedawna „spowrotem", „wkońcu" lub „spowodu" nadawano za jeden wyraz, od 1 września telegraf uważać będzie taką pisownię za chęć zmniejszenia należności za depesze i liczyć będzie za dwa wyrazy. nowa bowiem pisownia przywraca dawny sposób pisania oddzielnie całe do szeregu wyrazów, jak „z powodu", „z powrotem", „w końcu"...

Urzędnicy telegrafu z konieczności będą się musieli stać pedagogami, przestrzegającymi, jak pisać nie nałeży.

Tętno chwili

KATOLICYZM „ZACOFANY".

„Nasz katolicyzm góruje nad katolicyzmem społeczeństw zachodnio europejskich pod względem ilościowym, stoi jednak niewątpliwie w tyle pod względem jakości. Katolicyzm polski opiera się na tradycji, na zwyczajach, opiera się na wierze w zasadnicze dogmaty nauki katolickiej, na przekonaniu o konieczności wykonywania nakazanych przez Kościół praktyk religjnych, ale tej wierze i tym przekonaniom nie towarzyszy niestety znajomość i zrozumienie doktryny katolickiej. Katolicy polscy odseperawali gruntownie wiarę od interesu — I dlatego katolicyzm polski jest nadal silny wśród mas ludowych, jest natomiast daleko słabszy wśród inteligencji, gdzie obok wiary w większym stopniu intelekt dochodzi do głosu".

To sprowadza określone skutki:

„W tym stanie rzeczy nie należy się dziwić, że antyreligijna propaganda i antyreligijne czyny nie spotykają się ze strony katolików świeckich z należytą reakcją. Katolicy w znacznej swej większości nie umieją poprostu na nie odpowiedzieć. Iluż zdobędzie się naprzykład na poważną obronę nierozerwalności małżeństwa, o którą obecnie toczy się walka? Obawiamy się, że bardzo niewielu. Ci, co w tym konflikcie staną po stronie kościoła, uczynią to w znacznej większości, wierząc w słuszność jego stanowiska, ale nie rozumiejąc go bynajmniej.

Katolicyzm polski jest pod tym względem niezmiernie zacofany. Stan, w jakim się on obecnie znajduje, został przez społeczeństwa zochodnio-europejskie dawno przekroczony. Jest tam wprawdzie mniej katolicyzmu w jego formie niższej ludowej, istnieje natomiast o wiele większa znajomość katolicyzmu doktorów, katolicyzmu będącego wielką doktryną moralną.

To opóźnienie będziemy musieli odrobić jeśli katolicyzm ma w Polsce odegrać role i spełnić zadania, które przed nim stoją".

(Czas).

ZWIĘKSZYĆ TEMPO!

„Należy jednak stwierdzić, iż tempo tej poprawy, jest dla nas tak mało „owa perspektywa pięcoletnia jest tak zabójczo powolna, w zestawieniu z tem, co się dzieje gdzicindziej, że zadowolić nie może nikogo.

Jesteśmy uczestnikami wyscigu pracy narodów i państwa. A wyścig ten polego na tem, kto w krótszym czasie odbuduje się i dozbroi gospodarczo.

Jeśli Niemcy w ciągu trzech ostatnich lat wyrównały szczerby, dokonane przez kryzys, jeśli w wielu najróżnorodniejszych dziedzinach poszły daleko naprzód, to nasze tempo mobilizowania sil gospodarczych jest zbyt powolne. Nie dorównując im kroku, tym samym cofamy się. Szala coraz bardziej przechyla się na ich stronę. Nasz ciężar gatunkowy na arenie politycznej staje się mniejszy.

Nie znając terminu w którym może zostać przerwana z takim trudem latana już obecnie, sielanka pokojowa, musimy się starać o to, aby jaknajprędzej doprowadzić się do zupełnej gotowości. Polska nie ma czasu, aby na zbyt długie etapy rozkładać swoją rekonwalescencje, bo nikt z nas nie zna, ani roku, ani dnia, kiedy wybije decydująca godzina.

I dlatego przyznając owe procenty poprawy w naszej sytuacji gospodarczej, owe minimalne wzrosty produkcji, mówimy — wszystko to jest mało w stosunku do tych zadań jakie stanąć mogą w najbliższej przyszłości przed nami".

(Wieczór Warszawski).

Kto anarchizuje życie gospodarcze?

Tendencyjne alarmy „Kurjera Zachodniego“

W ostatnich dniach w „Kurjerze Zachodnim“ ukazały się alarmujące artykuły p. t.: „Czerwona dyktatura w Zawierciu“ oraz „Trujący kwiat bolszewizmu wyrósł w fabryce szkła w Zawierciu“ omawiające stosunki w miejscowej fabryce szkła dawniej S. Reich i S-ka.

W związku z tem dyrekcja fabryki szkła dawn. S. Reich i S-ka spółka akcyjna w Zawierciu wysłała do „Kurjera Zachodniego“ sprostowanie treści poniższej:

„Nieprawdą jest, by prokurenta firmy p. Fischera robotnicy skazali na miesiąc aresztu domowego, natomiast prawdą jest, iż p. Fischer wyjechał z Zawiercia na przewidziany normalny coroczny urlop, począwszy od dnia 3 lipca br., a więc jeszcze przed zaczęciem pertraktacyj z robotnikami które jak wiadomo, toczyły się w obecności inspektora pracy dopiero w dniu 15 lipca br. i na których to pertraktacjach wysunięto żądania skierowane przeciw p. Fischerowi i p. Tureczkowi.

Nieprawdą jest, by zorząd fabryki, jak wynika z sensu wspomnianych artykułów, dopuszczał do decyzji przy zwalnianiu czy przyjmowaniu urzędników związki robotnicze, natomiast prawdą jest, że w związku z akcją przeciw prokurentowi p. Fischerowi zarząd zakomunikował związkom o swej decyzji utrzymania p. Fischera jako bezwzględnie uczciwego i pożytecznego pracownika firmy tak jak prawdą jest, iż w związku z tem oświadczeniem robotnicy opuszczając po pracy fabrykę zgromadzili się przed bramą, wypowiadając się przeciwko p. Fischerowi, co nie mogło i nie zmieniło decyzji władz firmy. Sprawa skierowana została do władz inspekcji pracy.

Nieprawdą jest, by do biura dyrekcji przyszła delegacja robotników i kazała napisać na maszynie zwolnienie urzędnika p. Kratochwila z pracy, natomiast prawdą jest, iż p. Kratochwil z kilku innemi urzędnikami przed 1-go sierpnia br. otrzymał pismo zwalniające na mocy decyzji zarządu, przyczem wymówienie pracy nastąpiło przed dniem 1. V. 1936 r., a więc z ustawowym trzymiesięcznym terminem wypowiedzenia, wypłata zaś w czasie ogólnej wypłaty.

Nieprawdą jest, by rodzina „X“, chodzi tu o majstra szlifierskiego p. Bieleckiego, została ukarana 2 tyg dniami przerwy w pracy, natomiast prawdą jest, iż połowę załogi przyjęliśmy do pracy przy uruchamianiu jednego pieca, w tydzień zaś potem d. 3. VIII. 1936 r., uruchomiwszy drugi piec oświetleniowy, jednocześnie uruchomiliśmy warsztaty oświetleniowe, i przyjmując dalszych około 400 ludzi, w tej liczbie i p. Bieleckiego.

O pogróżkach na p. Bieleckiego nic nam nie wiadomo i zainteresowany nic o tem dyrekcji nie meldował. Prawdą jest również, iż fabryka żadnych kar pracownikom ani na „FON“ ani na inny cel w związku ze strajkiem nie potrącała.

Nieprawdą jest, by robotnicy w fabryce naszej, jak to wynika z sensu artykułów byli nawskroś skomunizowani i by „trząsł fabryką sekretarz ZZZ. p. Szumborek ex-majster szlifierz etc“, natomiast prawdą jest, że osobnika o takiem nazwisku wogóle u nas niema i ani o nim słyszeliśmy, tak jak prawdą jest, że karność robotników w pracy jest bez zarzutu a wydajność produkcji nie tylko akordowej ale i dziennej bardzo dobra.

Prawdą jest również, iż alarmujące, tendencyjne wieści powodują na rynku gospodarczym dla fabryki poważne straty i że przeciwko sprawcom tych alarmów występujemy na drogę sądową o zwrot strat“.

* * *

Zaznaczyć przytem należy, że pewna grupa przemysłowców kartelowych prowadzi ataki przeciwko dyrektorowi naczelnemu fabryki szkła pslow. inż. Sowińskiemu. Artykuły K. Z. w swych skutkach wywołują efekty naprawdę bolszewizujące i anarchizujące życie gospodarcze, a fabryce poczyniły szereg dotkliwych strat na rynku kupieckim.

W związku z tem p. inż. S. występuje przeciwko „Kurjerowi Zachodniemu“ na drogę sądową o zwrot poczynionych strat.

Program obchodu „Krwawej Srody“ w Zagłębiu Dąbrowskiem

Program obchodu „Krwawej środy“ w Zagłębiu przedstawia się następująco:

Dnia 5 września br. o godz. 11-ej rano w sali domu ludowego im. Montwiłła Mireckiego, ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie otwarcie zjazdu b. bojowców, b. skazańców i b. działaczy politycznych.

Zjazd podzielony zostanie na 3 sekcje według wyżej wymienionej działalności b działaczy.

Obrady plenarne rozpoczną się przemówieniem delegata władz centralnych z Warszawy.

Po zakończeniu obrad, wspólny obiad, w którym wezmą udział uczestnicy zjazdu z poza terenu Zagłębia.

O godz. 5-ej popołudniu odbędzie się na cmentarzu pogońskim w Sosnowcu odsłonięcie pomnika Aleksandra Masłońskiego.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wezmą udział tylko delegacje.

O godz. 7-ej wieczorem w sali domu ludowego w Dąbrowie odbędzie się uroczysta akademja.

Za karty wstępu, które uprawniać będą do wzięcia udziału w obiedzie i akademji uczestnicy zamiejscowi płacić będą po 2 zł.

Uczestnicy miejscowi Zagłębia Dąbrowskiego za kartę wstępu na zjazd płacić będą po 50 gr.

Karty te upoważniać będą do wzięcia udziału w zjazdach i akademjach (bez prawa udziału w obiedzie).

Program uroczystości dnia 6 września w Sosnowcu. Od godz. 9-ej rano na placu pomiędzy ratuszem a domem ludowym w Sosnowcu ustawiać się będą poczty sztandarowe do pochodu.

Z pod ratusza pochód wyruszy o godz 11-ej rano i przejdzie ulicami: Piłsudskiego, Sienkiewicza, 1-go Maja, Narutowicza, Staszyca pod Hutę Katarzynę, tam na miejscu masowego mordu bezbronnych robotników dokonanego przez carskich żołdaków, pod pamiątkową tablicą, zostanie oddany hołd wszystkim poległym bojownikom o Niepodległość, poczem pochód ruszy ulicami: Feliksa Perla, obok ulicy Stefana Okrzei, Chemiczną, Rybną, Będzińską Orlą, Żeromskiego na plac pod ratusz, gdzie odbędzie się wiec i odczytanie „Aktu hołdu dla bohaterów“

Pochodem i milicją kierować będzie komendant Jan Bielnik, u którego winni zameldować się uprzednio wszyscy komendanci milicji.

Siedziba komendy milicji — Sosnowiec Jasna 26, dom ludowy, tel. 3-24.

Komitet obchodu podaje do wiadomości organizacjom z poza terenu Zagłębia Dąbrowskiego, że powinny najpóźniej do dnia 3 września zgłosić do komitetu swój udział do p. Bronisława Angiera, Sosnowiec, ul. Jasna 26.

Krwawa bójka w rodzinie

Oślepił bratową

Krwawe zajście na tle nieporozumień rodzinnych rozegrało się w Sosnowcu przy ul. Dąbowej 8.

39-letni Teofil Zimoński, będąc w stanie pijanym, wszczął ze swą bratową Marjanną Zimną kłótnię, w czasie której wyjął znienacka spod marynarki gumowego węża i uderzył nią Zimną na odlew. Kiedy Zimna upadła na ziemię, Zimoński wskoczył na nią jeszcze nogami.

Skutki pobicia Zimnej okazały się fatalne, gdyż pobita prócz wielu ciężkich obrażeń, od uderzenia wężem gumowym w głowę, doznała pęknięcia gałki ocznej i straciła wzrok.

Bestjalski czyn Zimońskiego był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Z. na dwa lata więzienia, z czego połowę darował mu na zasadzie amnestji.

Echa feljetonu o pracy podstudja sosnowieckiego

Przed kilku dniami podaliśmy wyjątek feljetonu radjowego, zamieszczonego w katowickiej „Polsce Zachodniej“, a dotyczącego audycyj z podstudja sosnowieckiego.

Feljeton ten wywołał polemikę w części prasy śląskiej, w czasie której wyszły na jaw ciekawe fakty.

Okazało się, że autor feljetonu p. Wacław Śledziński niepochlebnie wyrażający się o referentach radjowych w swoim feljetonie skierował komplement pod adresem własnej osoby, podkreślając wartość swoich referatów i odczytów radjowych.

W polemice wytknięto pozatem p. Śledzińskiemu, że popełnił plagjat pisząc cykl atrykułów o Żeromskim, które były zamieszczone w I. K. C.

W kilka dni później p. Śledziński w następnym feljetonie radjowym począł się wycofywać z zajętego poprzednio stanowiska.

Podstudjo sosnowieckie tem samem otrzymało więc satysfakcję. Tembardziej, że według opinji obecnego kierownika programowego Polskiego Radja w Katowicach, odczyt o odnowieniu polichromji kościoła W. N. M. P. w Sosnowcu, który budził zastrzeżenia autora feljetonu, zasługiwał na wygłoszenie na wszystkie rozgłośnie polskie.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 72 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.27 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Ciekawe przygody od przyrody. 166.00 Koncert popularny. 166.45 Rola społeczna KOP-u. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Programy lokalne. 17.50 Szczur lądowy nad morzem. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Mała ork. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni. 21.30 Reciial organowy. 22.10 Programy lokalne. 22.15 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 27 sierpnia.

6.00 Piesń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 Pyty 6.23 Program na dzisiaj. 12.03 Życie kult. i art. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Domki motyli. 17.30 Płyty. 18.00 Karlikowa poczta. 18.19 Z piosenką na miasto. 18.35 Koncert reklamowy 22.10 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 28 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Głosy Przyrody 16.645 Reportaz z Polesia. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 18.35 Rozmowa ze słuch. P. R. 13.00 Koncert Małej ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. 22.15 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalne.

—000—

NOWINY RADJOWE

USTAWA O ANTENACH.

Przed paru dniami weszła w życie znowelizowana ustawa budowlana przyjęta przez sejm w ostatecznej redakcji 18 go czerwca br.

W ustawie tej znajdujemy poraz pierwszy postanowienie, odnoszące się do urządzeń antenowych na dachach i ścianach domów. Ponieważ w swoim czasie ukazały się w prasie notatki o projektowanym obowiązku zastąpienia nieestetycznych, krzywych i najrozmaitszej długości patyków i żerdzi na dachach domów przez żelazne maszty antenowe wspólne dla całego domu, warto wiedzieć, co o tem głosi ustawa.

O urządzeniu antenowem mówią pośrednio i bezpośrednio dwa artykuły nowej ustawy, mianowicie: art. 262. traktujący o wyglądzie zewnętrznym domów i par. 39 o antenach i urządzeniach reklam świetlnych. Postanowienia w odniesieniu do anten mają charakter podstawowych wytycznych. Opierając się na artykule 262, paragraf 39 głosi, że urządzenie anten na dachach i odprowadzeń antenowych po ścianach domów nie może narażać budynku na uszkodzenia, zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, ani też oszpecać domu.

Przewidując wyjątki od tej zasady (dla dzielnic, miast i osiedli, gdzie warunki budowlane są inne) paragraf 39 przewiduje typ współczesnego masztu antenowego, od którego biec będą odizolowane odprowadzenia antenowe do mieszkań.

Ponieważ nowa ustawa nie zawiera dalszych postanowień określających stronę, która poniesie koszty budowy masztów antenowych tam, gdzie ich jeszcze niema lub zamiany anten dotychczasowych na zgodne z nowemi przepisami, nie określa także dzielnic ani domów, które nowemu obowiązkowi będą podlegały, ani też nie stawia terminów — przeto rozwinięcie znaleźć się musi w przepisach wykonawczych i właśnie projekt tych przepisów jest w opracowaniu. Bezpośrednio zainteresowane projektem będą władze administracyjne, radjowe i miejskie, a więc: Ministerstwo Poczt i Telegrafów i Polskie Radjo, pośrednio setki tysięcy radjosłuchaczy, którzy powinni dzięki inowacji zyskać lepsze warunki odbioru, wreszcie Związek Właścicieli Nieruchomości.

KRONIKA

Czwartek 27 Sierpień

Dziś Przen. relikw. Św. Kasim.
Jutro: Augustyna
Wschód słońca: 5.08
Zachód słońca 6.29

——oOo——

KRONIKA OGOLNA

„ROSE MARIE“ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 20.30 wystąpi tylko jeden raz reprezentacyjny zespół operetkowy teatru miejskiego z Poznania w najpiękniejszej operetce pt. „Rose Marie“. Obsadę stanowią czołowe siły opery poznańskiej.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KRUKOWSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 8.30 tylko jeden występ popularnego Lopka - Krukowskiego w teatrze miejskim w Sosnowcu.

——o-O-o——

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 480 szt. bydła, 1512 szt. świń, 130 cieląt, razem 2122 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 45 gr. do 80 gr., cielęta od 60 gr. do 95 gr, świnie od 85 gr do 1.10 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony. tendencja mocna.

— **POWRÓT DZIECI Z KOLONJI W RABSZTYNIE.** Dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu i zarząd miasta Dąbrowy zawiadamia, że dzieci, przebywające na kolonjach w Rabsztynie wyjadą z Rabsztyna w niedzielę dn. 30 bm. o godz. 14.18.

Pociąg ten przychodzi do Strzemieszyc o 15.04, do Gołonoga o 15.22, do Dąbrowy o 15.30, do Będzina M. o 15.37, do Będzina o 15.41, do Sosnowca o 15.48.

Rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie na stacje w celu odebrania swych pociech.

— **ZARZĄD ODDZIAŁU P. C. K. w SOSNOWCU** składa tą drogą podziękowania: dyrekcji towarzystwa sosnowieckich kopalń i Zakładów Hutniczych za bezinteresowne udzielenie lokali i łóżek dla obozu ćwiczebnego P. C. K. w Okradzionowie, p. A. Fularskiej z Sosnowca za łaskawe bezinteresowne kierownictwo gospodarczo - wyżywieniowe obozu ćwiczebnego P. C. K. w Okradzionowie, firmie Ludwik Piątkowski w Sosnowcu za bezinteresowny remont kuchen polowych PCK. i firmie J. Gutman w Będzinie za ofiarę 25 zł.

KUPIECTWO CHRZEŚCJAŃSKIE NA F. O. N.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu zarządu stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, powołany został komitet lokalny zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. W skład komitetu wszedł cały zarząd stowarzyszenia.

Komitet obecnie rozsyła odezwy do kupiectwa chrześcjańskiego o składanie ofiar.

Ofiary można składać również w papierach wartościowych (pożyczki narodowej i inwestycyjnej obligacje itp.).

Akcja zbiórkowa prowadzona jest pod hasłem „Kupiectwo chrześcjańskie na Fundusz Obrony Narodowej“, zatem komitet apeluje do miejscowego kupiectwa chrześcjańskiego, aby jak zawsze tak i obecnie pospieszyło z ofiarami.

Sąd stwierdził zabójstwo z premedytacją
w sprawie mordercy dyr. Gosiewskiego

W październiku znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie sprawa zabójcy dyrektora zakładu ubezpieczeń, dr. Gosiewskiego — Aleksego Szymika.

W tych dniach obrońcy Szymika, adw. Gacki i Świątkowski otrzymali z wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie motywy wyroku. Obejmują one 11 stron pisma maszynowego.

Sąd podkreśla, iż skazując Szymika na dożywotne więzienie, w pierwszym rzędzie wziął pod uwagę, iż czyn jego nosił wyraźny charakter zabójstwa z premedytacją.

O wprowadzenie udogodnień
przy rejestracji pojazdów mechanicznych w Zagłębiu

Do ruchu na drogach publicznych dopuszczone są wyłącznie pojazdy mechaniczne, zaopatrzone w dowód rejestracyjny i marki rejestracyjne, które wydaje się na podstawie zbadania poszczególnego pojazdu.

Rejestracja pojazdów dokonywana jest przez Urząd Wojewódzki po oględzinach i próbnej jeździe wozem. Oględziny dla nowych pojazdów polegają: w stosunku do typów pojazdów, dopuszczonych do ruchu na drogach publicznych, na sprawdzeniu zgodności ich z typem, w stosunku do pozostałych — na technicznem zbadaniu, czy pojazd gwarantuje bezpieczeństwo ruchu, w szczególności nie niszczy drogi w sposób przekraczający zwykłe jej użycie, nie zakłóca spokoju publicznego dotkliwym hałasem, wydzielaniem dymu lub swędu.

Z uwagi na centralne położenie siedziby urządu wojewódzkiego, właściciele pojazdów mechanicznych z okręgów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy zmuszeni są często stokroć dostarczać swe samochody do Kielc, gdyż przyjezdy wojewódzkiej komisji rejestracyjnej do Sosnowca i Częstochowy są ograniczone. W konsekwencji tego sfery gospodarcze, korzystające w znacznej mierze z lokomocji samochodowej, narażone są na znaczne trudności i koszty, związane z przejazdem na odległość 120 — 150 km i kilkudniowym pobytem w Kielcach dla ewent. technicznego przeglądu i dokonania próbnej jazdy pojazdem mechanicznym.

W uwzględnieniu wiążących się z obecnym stonem rzeczy trudności, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu zwróciła się do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem, by wojewódzka komisja rejestracyjna urzędowała co pewien określony czas w Sosnowcu i Częstochowie np. raz na miesiąc, w określone i podane do wiadomości zainteresowanych dni, co oczywiście wpłynie na znacznie zmniejszenie się kosztów eksploatacyjnych właścicieli pojazdów mechanicznych.

Równocześnie izba zwróciła się o przyznanie ułatwień rejestracyjnych dla właścicieli nowych pojazdów mechanicznych krajowej produkcji. Chodziłoby mianowicie o przyznanie uprawnień starostwom do wydawania dowodów i marek rejestracyjnych właścicielom pojazdów mechanicznych bez przeglądu technicznego, a wyłącznie na podstawie zaświadczenia krajowej wytwórni (ew. przedstawicielstwa) o wykonaniu i nabyciu nowego wozu, typu dopuszczonego do ruchu na drogach publicznych.

Jubilat przed sądem
15 razy skazany za kradzież i oszustwa

Do mieszkania Marjanny Stokowackiej przy ul. Dalekiej w Sosnowcu przybył pewien osobnik, który podał się za kontrolera obligacyj państwowych. Kontroler kazał Stokowackiej zapłacić sobie 3 zł. 50 gr. za kontrolę, poczem zabrał jej obligację pożyczki inwestycyjnej na 100 złotych i wyszedł, żegnając Stokowacką obiecująco: „Czeka panią niespodzianka“...

Nie były to czcze słowa. Stokowacka przekonała się niebawem, że padła ofiarą grasującego w Zagłębiu oszusta z Częstochowy, 34-letniego Józefa Purgała, którego policja zatrzymała za cały szereg popełnionych przestępstw.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu Purgał obchodził jubileusz 15-krotnego skazania go za kradzieże i różne oszustwa przez sądy powszechne i wojskowe.

Sąd skazał jubilata na sześć miesięcy więzienia.

Purgał siedzi.

Prokurator apeluje
w procesie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Wyrok sądu grodzkiego w Sosnowcu, skazujący adw. Hofmokl-Ostrowskiego na miesiąc bezwzględnego aresztu za obrazę sądu, wywołał w sferach prawniczych liczne komentarze. Wyroku skazującego spodziewano się. Spodziewał się go także napewno oskarżony adwokat, który przyjął wyrok z godnością.

Obecnie dowiadujemy się, że oskarżyciel w procesie przeciwko H. Ostrowskiemu, prok. Dryjski, zapowiedział apelację do sądu okręgowego w Sosnowcu, wyrażając, że zastosowany wymiar kary w wyroku jest zbyt łagodny

Rozprawy apelacyjnej przeciwko adw. H. Ostrowskiemu należy spodziewać się w październiku br. Będzie to jeden z najciekawszych procesów sądowych, jakie dotychczas miały miejsce. Niewątpliwie adw. H. Ostrowski zażąda ponownie dopuszczenia odrzuconych przez sąd grodzki rewelacyjnych wniosków, w przedmiocie wydania orzeczenie przez akademję umiejętności oraz zbadania najwybitniejszych osobistości z sądownictwa, z prezesem sądu Najwyższego Rzymowskim na czele, na stwierdzenie okoliczności, iż w ciągu jego wieloletniej praktyki adwokackiej, zawsze lojalnie ustosunkowywał się on do sądów polskich.

Sprawa organizacji rynku mięsnego

Onegdaj w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie ustalenia poglądów na kwestję organizacji rynku mięsnego w województwie kieleckiem. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele handlu oraz rzemiosła.

Na konferencji poruszono sprawę rozpiętości cen na targowiskach oraz zastanawiano się nad potrzebą budowy odpowiednich rzeźni itp.

STRAJK KRAWCÓW - CHAŁUPNIKÓW W SOSNOWCU I BĘDZINIE.

Od kilku dni trwa strajk krawców chałupników w Sosnowcu oraz w Będzinie. W Będzinie strajkuje 40 osób, a w Sosnowcu 30. Strajkujący krawcy domagają się podwyżki płac oraz unormowania warunków pracy.

Strajk ma przebieg spokojny.

NA ZAKUP SAMOLOTU P. N. „ROBOTNIK ZAGŁĘBIA“.

Robotnik p. W. Zioło z Sosnowca, nawiązując do akcji robotników sezonowych w Sosnowcu, którzy ofiarowali po jednej dniówce na zakup samolotu p. n. „Robotnik Zagłębia“ złożył za pośrednictwem naszej administracji na ręce starosty Heynara 5 zł. 1 gr., apelując do robotników o składanie na ten cel choćby najmniejszych ofiar.

NIEZWYKŁY WYCZYN ZŁODZIEJSKI

Niezwykłego wyczynu złodziejskiego dokonał mieszkaniec Łaz, Bronisław Popczyk. Popczyk, podczas chwilowego postoju pociągu towarowego na stacji Łazy skradł z wagonu 1600 kg. węgla.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Popczyka na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

AWANTURNICZA HELENKA.

Helena Żydkówna ,lat 19 (bez stałego miejsca zamieszkania), osadzona w więzieniu sosnowieckiem, celem odbycia kary, wywołała w celi awanturę i obrzuciła stołkiem obelg dozorczynię więzienia.

Wczoraj Żydkówna odpowiadała przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Za swój występ posiedzi miesiąc dłużej

ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 14-letni mieszkaniec Czeladzi Lucjan Stępień (Staszyca 18) za kradzież gołębi u Edwarda Sagana (Czeladź. Moniuszki 8).

Stępień, mimo swego młodocianego wieku karany był już za kradzieże kilkakrotnie, wobec czego sąd zdecydował umieścić go w zakładzie poprawczym na stałe.

* * *

Józef Włodarczyk (bez stałego miejsca zamieszkania). przybywszy do warsztatu szewskiego Romana Gruchały (Sosnowiec Teatralna) skradł mu srebrny zegarek

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj złodzieja na trzy miesiące aresztu.

Pobił przechodnia i posiedzi 6 miesięcy

Powracającemu o północy z pracy dozorcy kopalni milowickiej Stanisławowi Żulichowskiemu zastąpił drogę jakiś osobnik i zażądał od niego 5 złotych na wódkę.

Kiedy Żulichowski odmówił dania pieniędzy, napastnik począł okładać go pięściami po głowie i kopać.

Policja ujęła opryszka, którym był 32 letni mieszkaniec Milowic Jan Jeżowski (Ślepa 6).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na sześć miesięcy więzienia.

Z CZELADZI

Zakończenie półkolonij letnich

W ub. środę zostały zakończone półkolonje letnie dla dzieci szkolnych, prowadzone przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi. Półkolonjami w okresie dwumiesięcznym, objętych było 617 dzieci, które otrzymały do dyspozycji zabudowania po byłej komorze celnej.

Zdala od zgiełku ulicznego, dzieci spędziły wolny czas od nauki na różnych grach i zabawach na świeżem powietrzu. To też niemal każdego dziecka przybyło na wadze od 1—3 kg.

ZPOK. na prowadzenie półkolonji otrzymał następujące subwencje: od wydziału powiatowego w Będzinie 1294 zł., od Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu 100 zł., od P. C. K. 75 zł. i od zarządu miasta 200 zł. w gotówce, 7 worków mąki, wart. 140 zł. oraz około 400 kg. warzyw i owoców na ogólną sumę 100 zł, z Funduszu Pracy 2400 kostek kawy i 150 kg. cukru, od tow. Czeladź 15 mtr. węgla, a od tow. Saturn 20 mtr. węgla. Z własnych funduszów ZPOK. przeznaczył na ten cel zaś rą 200 zł.

Ponieważ ogólny koszt utrzymania półkolonji wyniósł 2.660 zł., zgodnie z opracowanym preliminarzem budżetowym, a do kasy organizacji wpłynęło tylko ponad 2 tys. zł., zatem powstał deficyt w sumie około 600 zł. Deficyt powstał na skutek niewpłacenia subwencji w sumie 500 zł. przez zrzeszenie wojewódzkie ZPOK. w Kielcach.

ZPOK. w Czeladzi wierzy, że pieniądze te w myśl przyrzeczeń zrzeszenia otrzyma więc deficyt będzie wyrównany.

Zakończenie półkolonij odbyło się w obecności burmistrza Brudnickiego, wiceburmistrza Sadowskiego, sędziego St. Wereszczyńskiego i licznie zgromadzonych rodziców po przemówieniu kierowniczki półkolonij p. W. Zarzyckiej, dzieci odśpiewały cały szereg pieśni, wygłosiły kilka deklamacyj, zainscenizowały dwa utwory „Nad morzem“ i „U progа“, a ponadto wykonały cały szereg tańców.

Wkońcu dzieci wręczyły burmistrzowi miasta oraz kierownictwu półkolonij po wiązance kwiatów.

Tajemnicza kradzież

Obsługa kolejowa pociągu towarowego kursującego na linji Katowice - Kielce po przybyciu na stację w Sosnowcu złożyła zameldowanie o kradzieży.

Mianowicie nieznani złodzieje oderwali plombę przy jednym z wagonów i skradli trzy skrzynie, zawierające 150 kg. ubań cajgowych, 40 kg. naczyń emaljowych oraz 40 kg. obuwia.

Kradzież tę obsługa pociągu stwierdziła dopiero w Sosnowcu. Niewiadomo więc kiedy kradzież ta została dokonana.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Z ZAWIERCIA

Na torze kolejowym za Łazami znaleziono trupa zabitego węglokrada

Onegdaj wieczorem o godz. 9-ej, min. 45 na posterunek policji w Łazach zgłosił się Wojciech Biały, pracownik PKP., zatrudniony w bloku Bugaj i złożył zameldowanie o znalezieniu trupa nieznanego człowieka w pobliżu bloku.

Zabity mężczyzna znaleziony został przez Białego po przejściu pociągu towarowego Nr. 2178, zdążającego o g. 20 m. 32 z Ząbkowic w stronę Łaz.

Z dalszych opowiadań a właściwie zeznanie Białego wynika, że mężczyzna ten zabity został przez drużynę konduktorską, eskortującą powyżej wspomniany pociąg, w czasie kradzieży węgla z tego pociągu.

Ustalono, że zabity został Jan Orzuchowski, mieszkaniec pobliskiego Chruszczobrodu, gminy Rokitno - Szlacheckie.

Dalszem dochodzeniem w tej sprawie zajmuje się policja i komendant wartowni straży kolejowej p. Czesław Boroń.

(z) **ZNACZNA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Do mieszkania Jana Służałka, zamieszkałego we wsi Genzyn, gminy Poraj, dostali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy, którzy skradli pewną ilość bielizny i garderoby damskiej oraz kuferek, zawierający 300 zł. gotówki. Sprawcy dostali się do mieszkania podczas snu domowników przez otwarte okno.

Uciekający sprawcy w stronę Lgoty, zostawili w lesie poza Genzynem kuferek, ale niestety opróżniony z całej jego zawartości. Poniesione wskutek kradzieży straty oblicza poszkodowany na sumę około 500 zł.

Odczukaniem złodziei zajęła się policja.

(z) **PRZENIESIENIE POSTERUNKU P. P. Z PRADEŁ DO KROCZYC.** Zarządzeniem wojewody kieleckiego przeniesiony został posterunek p. p. z Pradeł do Kroczyc.

Przeniesienie posterunku mieszkańcy przyjęli z zadowoleniem, gdyż wieś Pradła położona jest na samym krańcu gminy Kroczyce, co w bardzo dużej mierze utrudniało pracę policji, a ludność gminy narażaną była na utratę czasu przy załatwianiu różnych spraw policyjnych, gdyż większość wsi gminy Kroczyce oddalone były od siedziby posterunku od 16 do 18 klm.

Miejscowość Kroczyce do której został przeniesiony posterunek jest siedzibą zarządu gminnego, poczty, urzędu parafjalnego, 2-ch kas pożyczkowych i innych instytucyj, będzie jednocześnie ośrodkiem rejonu policyjnego. Dodać należy, że w najbliższym czasie zostanie zlikwidowana agencja pocztowa w Pradłach, a okręg jej wcielony zostanie do agencji pocztowej w Kroczycach.

Z OLKUSZA

Sprawa budowy kolei
Szczakowa — Bukowno

Prowadzące budowę kolei Bukowno — Szczakowa kopalnie jaworznickie wymówiły w tych dniach pracę wszystkim robotnikom w liczbie 50 osób, motywując swój krok brakiem szyn i złączeń kolejowych, które dostarczyć miało Ministerstwo Komunikacji.

Onegdaj bawiła u p. starosty olkuskiego delegacja robotników zatrudnionych przy budowie kolei z prośbą o interwencję.

Wszyscy robotnicy pochodzą z terenu gminy Bolesław, gdzie jest największe nasilenie bezrobocia.

Przypuszczać należy, że władze centralne zajmą się tą sprawą.

(o) **NOWY DELEGAT.** Rada gminy Żarnowiec na onegdajszem zebraniu wybrała na delegata do rady powiatowej w Olkuszu na miejsce p. Szpaka — p. Euzebjusza Sokołowskiego z Woli Libertowskiej.

(o) **TAJEMNICZA KRADZIEŻ PRZY BORÓW SZKOLNYCH.** Na przestrzeni Będzin — Wolbrom w tajemniczych okolicznościach skradziono z furmanki Wł. Barczyka w dn. 25 bm. skrzynię z przyborami szkolnemi, ogólnej wartości 75 zł.

(o) **POSZLI W ŚWIAT...** Jeszcze w dniu 8 bm. dwaj malcy z Wolbromia: 11-letni Leszek Konopka, siostrzeniec lekarza weterynarji, dr. Jagodzińskiego z Wolbromia oraz jego kolega 14-letni Stanisław Krężel, wybrali się do lasu na grzyby i do tej pory do domu nie wrócili.

Energiczne poszukiwania zrozpaczonych rodzin, pozostały bez rezultatu.

Obecnie dochodzą wiadomości, że obydwaj malcy wyruszyli pieszo do Łodzi, do matki Leszka Konopki.

Gdzie obecnie chłopcy się znajdują — niewiadomo, może rozesłane telefonogramy natrafią na ich ślad i spowodują zatrzymanie i powrót amatorów dalekiej podróży.

Mickey Mouse zmienia swój „genre“

Jedna z najpopularniejszych gwiazd filmowych, wesoła i beztroska Mickey Mouse, za którą przepadają bywalcy wszystkich kin świata, zmienia swój „genre“. Wesoła myszka ma w przyszłym sezonie przekształcić się w tragiczkę, przechodząc narazie — jakby na próbę — od ról lekkich do poważnych. Ta zmiana charakteru Mickey Mouse łączy się z tem, iż „duchowy jej ojciec“, Walt Disney, rozpoczyna produkcję filmów długometrażowych, w których Mickey wystąpi, jako główna „star“. Filmy te nadal pozostaną krainą fantazji i baśni. Od miesięcy już trwają przygotowania do nowych tego rodzaju filmów, które wymagają niezwykle mozolnych prób technicznych.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

329.

— Łotr podobny jemu nie podpada pod prawo. Jestem przekonany, że działając przeciw niemu, nie zostałbym karany.

— Mylisz się... sędziowie innego byliby zdania, bądź pewny.

— Mniejsza o to... bądź co bądź, ja ryzykuję!

— Ha! skoro postanowiłeś dokonać tego nieodwołalnie, sprzeczać się z tobą nie będę. Dokąd chcesz, abym adresował telegram, przeznaczony dla Harmanta? Do Courbevoie, czy też do jego mieszkania?

— Nad tem właśnie rozmyślam... Sam nie wiem, co zrobić? Nie śledząc go, jak zwykle, dziś zrana ponieważ na pana oczekiwałem, nie wiem, czy jeździł do fabryki i czy gdzie z domu wychodził?

— Zaraz się o tem dowiemy.

— W jaki sposób?

— Sam osobiście udam się do Harmanta na ulicę Murillo.

— I nie obawia się pan? — zawołał Duchemin.

— Czego? Jeżeli zastanę go w domu, będę jaknajuprzejmiej przyjęty; przybiorę pozór zupełnej spokojności, ażeby mnie o nic nie podejrzewał. Harmant zna mnie dobrze, zostaję z nim w stosunkach, odwiedziny me przeto wydadzą mu się całkiem naturalne.

— Idź pan zatem... Mamże na pana tu oczekiwać?

— Nie, pójdziemy razem. Nie możemy rozdzielać się, dopóki na wszystkich punktach nie ułożymy zgodnie całego planu. Zaczekasz na mnie w kawiarni przy ulicy Malesherbes, gdzie każesz przygotować śniadanie. Przyjdę tam do ciebie.

— Zabierajmy się więc...

— Masz broń?

— Tak, mam rewolwer.

— Weź go ze sobą, przydać się może.

— Właśnie to uczynię.

Raul, otworzywszy szufladę stolika, wyjął rewolwer sześciostrzałowy, a upewniwszy się, iż jest nabity, schował go do kieszeni.

— Po drodze — rzekł — wstąpię do sklepu z wyrobami metalowemi.

— Poco? w jakim celu?

— Chcę kupić obcęgi, ażeby niemi wrazie potrzeby wyważyć drzwi w mieszkaniu Owidjusza. A teraz jestem na pańskie rozkazy.

— Jeszcze słowo — rzekł Edmund, dobywając z portfelu depeszę, otrzymaną od mera w Joigny, którą podał młodzieńcowi. — Proszę, przeczytaj pan to...

Raul wziął telegram, a podczas czytania rumienił się i bladł naprzemian.

— Widzisz, iż nie zapomniałem o danem przyrzeczeniu — rzekł Castel — wysłałem list... Nie masz się więc czego obawiać. Tak samo, gdybyś został schwytany na gorącym uczynku przy wyważaniu drzwi Owidjusza i gdyby cię przytrzymano, nazajutrz bym cię uwolnił.

— Dziękuję całem sercem za pańską wysoką protekcję — rzekł Raul — na zawsze wdzięczny panu pozostanę.

Wyszli z domu obaj wsiadłszy do fiakra Edmunda, który przed bramą oczekiwał.

Na ulicę Murillo! — zawołał artysta na powożącego — masz dobrego biegunа, pędź co koń wyskoczy.

Powóz potoczył się szybko. Na rogu ulicy Murillo wysiadł Duchemin, pożegnał Edmunda Castel i udał się do oznaczonej kawjarni. Fiakr pomknął dalej, nie zatrzymując się, aż przy bramie pałacu. Artysta zadzwonił.

— Czy pan Harmant jest w domu? — zapytał otwierającego mu drzwi odźwiernego.

— Niema go, lecz panna Marja przyjmie pana.

W kilka minut później Edmund wprowadzony został przez kamerdynera do salonu. Marja wyszła na jego spotkanie. Była śmiertelnie blada. Jej wychudłe i zapadnięte policzki pokrywały gorączkwe rumieńce, w oczach jedynie tlił jeszcze pewien odblask życia.

Edmund, widząc ją do tego stopnia zmienioną, cofnął się mimowolnie.

— Biedne dziewczę! — pomyślał — lepiej, ażeby umarło, nie doczekawszy hańby z wyjawienia ojcowskich zbrodni.

— Cóż pana przyprowadza tu do nas, kochany artysto? — pytała Marja z uśmiechem. — Jestem sama, przyjemnieby mi było, gdybyś mi zechciał towarzyszyć przy śniadaniu.

— Żałuję, nie mogąc przyjąć tak uprzejmego zaproszenia.

— Dlaczego?

— Ponieważ tylko co jadłem śniadanie.

— Przybywasz pan zapewne w celu widzenia się z ojcem?

— Tak.

— Ojciec wyjechał do fabryki. Masz pan może do niego jaki interes.

d. c. n.



178.

— Co... ja się jej boję? — zawołał uderzając w stół pięścią. — To dobre... Bać się kobiety... nie żartuj ze mnie... Otóż pójdę z tobą na kolację, by cię przekonać, czy się jej boję. Bać się jednej baby... tegoby jeszcze brakowało... Czylim się na to ożenił, ażeby być niewolnikiem? Ha! ha! ha! a prawa silniejszego... prawa mężczyzny... Gdzież one są, te prawa?

— Zresztą, nie opóźnimy się zbytecznie — odparł jego towarzysz. — Dobra zupa, tuzin ostryg, parę kawałków pasztetu, butelka Chablisu i kieliszek absyntu, to w ciągu kwadransa da się uprzątnąć. Będziesz u siebie w domu przed drugą po północy.

— To dobrze, bo jutro muszę wstać rano, by pójść do tego przeklętego warsztatu. Mają tam pilną robotę, a zarządzający zapowiedział, że jeśliby który z robotników nie przybył, miejsca mieć nadal nie będzie. Przeciw mnie szczególniej jest zagniewany — mówił dalej — bo w tych dniach kiedyś starłem się z nim na ostro... Trzeba ci było to widzieć... Sądziłem, że go zabije apopleksja. Nie pozwolę przewodzić nad sobą nikomu.

— Do którego teatru pójdziemy?

— Do Chatelet.

— Wyborna myśl! A cóż tam grają?

— Nową „feerie".

— Ach! to moja rzecz ulubiona! Nie masz jak balet... Przepadam za tancerkami w krótkich spódniczkach!

Nieznajomy zachęcał do picia swojego gościa, nalewając mu kieliszki bezustannie, sam jednak powstrzymywał się od tego. Na deser kazał podać szampana.

Loiseau czuł, iż głowa mu ciężyć zaczyna, był już kompletnie pijany.

Do czarnej kawy podano likiery różnych gatunków.

Widocznie ów hojny towarzysz chciał spoić swego kolegę, który pozwalał sobą kierować bez sporu, lecz w miarę picia stawał się coraz bardziej ponury.

Po zapłaceniu rachunku zawołał chrypliwym głosem, rzucając na stół serwetę:

— Idźmy do teatru!

Na schodach chwiał się tak silnie, iż ów przyjaciel podtrzymywać go musiał.

— Ha! ha! — zawołał — widzę, iż się porządnie podciąłeś...

— Djabelskie te twoje wina narobiły wszystkiego — odrzekł Loiseau. — W głowie mi się kręci. Na powietrze wyjść trzeba coprędzej.

Na bulwarze św. Michała otrzeźwiał nieco, lecz niezupełnie. Idąc, chwytał się co chwila za ramię swego towarzysza, będąc jednak nawykłym do picia, wkrótce odzyskiwał równowagę.

Gdy przybyli obaj do Chatelet, widowisko od godziny już się rozpoczęło

Loiseau narzekał iż w gardle mu zasycha i pragnienie go pali.

Podczas antraktów gasił je kuflami piwa, jakich jego przyjaciel dostarczał mu szczodrobliwie.

Sztuka skończyła się o kwadrans na dwunastą. Introligator był już mniej pijany, niż wchodząc na salę. Przypomniał o obiecanych ostrygach i butelce Chablisu.

Idąc z nim na kolację, ów dobry kolega myślał sobie:

— Trzeba koniecznie coś zrobić, ażeby on jutro nie poszedł do warsztatu. To zwierzę jest wytrwalsze niż sądziłem.

Obydwaj weszli do Barrata, gdzie ich pozostawimy, by śledzić Pawła Beraud wychodzącego z ulicy de Fleurus.

Szedł prędko, a myśli jeszcze szybciej w głowie jego krążyły. Głucha wściekłość wrzała w jego sercu.

Opór Wiktoryny irytował go i denerwował. Pogarda, tak jawnie mu przez nią okazana, zrodziła w nim pragnienie zemsty.

Miłość jaką uczuwał dla tej kobiety, była uczuciem czysto zmysłowem, w którem serce najmniejszego nie brału udziału. Był człowiekiem, jak to sam wyznał, gotowym do popełnienia zbrodni dla dopięcia celu.

— Tak... ona musi być moją! — wyszepnął, idąc. — Kobieta, która miała kochanków, śmie mnie przyjmować odmową? Nie! tego za wiele. Przysięgam, Wiktoryno, musisz być moją i będziesz!

Paweł Beraud zajmował mieszkanie na czwartem piętrze przy ulicy Sekwany, w bocznej oficynie wgłębi podwórza. Okna tegoż wychodziły z jednej strony na dziedziniec, z drugiej na dachy sąsiednich domów.

Przybywszy do drzwi, wychodzących na ulicę, podniósł głowę i spojrzał w te okna. Błyszczało w nich światło.

Przebiegłszy prędko schody, zadzwonił.

Po kilku sekundach drzwi się otwarły, a w nich ukazała się Joanna Desourdy z małą Liną.

— Ojciec przyszedł... ojciec! — wołało dziecię. — Pocałuj mnie, ojcze.

Tu nadstawiła swoje rumiane policzki.

— Precz! — zawołał Paweł, gwałtownie ją odpychając.

Lina odeszła z płaczem w kąt pokoju.

— Dobry wieczór, Pawle... — rzekła Joanna.

— Dobry wieczór.

— Wracasz tak późno...

— Najprzód, nie jest późno... a potem, nie mogłem wrócić wcześniej. Obiad jest gotów?

— Już od godziny.

— A więc siadajmy do stołu.

Tu przeszedł do małej jadalni, gdzie trzy nakrycia były położone.

Joanna, przywoławszy małą Linę, posadziła ją pomiędzy ojcem a sobą. Dziecię płakać nie przestawało.

— Skończysz ty to swoje beczenie? — zawołał ostro Paweł, uderzając małą po rękach, któremi sobie twarz zasłaniała.

— Nie bijże jej, Pawle... proszę cię — rzekła łagodnie Joanna. — Wszakże to dziecię nie uczyniło nic złego... Płacze, ponieważ nie chciałeś jej pocałować... Cierpi... a nie ona sama tylko.

— Dość tych czułości do pioruna! Podawaj zupę! — zawołał.

Joanna poszła zająć się nalewaniem na talerze.

d. c. n.

Z KIELC

Ożywienie w przemyśle
okręgu kieleckiego-radomskiego

W okręgu kielecko - radomskim dało się zauważyć znaczne ożywienie w poszczególnych gałęziach przemysłu. Przemysł metalowo - odlewniczy znajduje się w pełni sezonu.

Wszystkie odlewnie tą czynne za wyjątkiem firmy „Neptun" w Końskich, gdzie trwa w dalszym ciągu zatarg pomiędzy robotnikami a przemysłowcami o pracę.

Stan zatrudnienia w poszczególnych fabrykach stale zwrasta, przyczem największy wzrost zatrudnienia w bież. sezonie osiągnęła fabryka „Ludwików" w Kielcach, gdzie na 1.067 robotników przyjęto do pracy jeszcze dalszych 100 robotników, również przemysł metalowy „Granat" w Kielcach, zwiększył w bieżącym tygodniu stan zatrudnienia o 130 robotników.

W przemyśle garbarskim brak surowca zagranicznego spowodował zwyżkę cen na surowe skóry krajowe, o kilkadziesiąt gr. na kilogramie. Garbarnie radomskie i kieleckie pracują pełną parą wyprzedając natychmiast wyprodukowany towar.

W innych dziedzinach przemysłu kielecko - radomskiego znać również pewne ożywienie produkcji, dające się zauważyć zwłaszcza w przemysłach: ceramicznym, wapienniczym i drzewnym.

Zbrojny napad bandytów
na plebanję w kieleckiem

Na plebanję w Piotrkowicach dokonało napadu czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po wyłamaniu drzwi wtargnęli do pokoju ks. Postułki i zrabowali 35 zł., różne przedmioty wartościowe i rewolwer.

Przed napadem, ci sami sprawcy, przed plebanją ograbili właściciela majątku Piotrkowice, p. Włodzimierza Linowskiego i inspektora gimnazjum z Warszawy, p. Koelichena, którym pod groźbą rewolwerów zrabowali 20 zł. i srebrną papierośnicę.

Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli. Policja wszczęła pościg.

—oOo—

(k) **ZABITY PRZEZ PIORUN.** W czasie burzy, która przeszła nad powiatem włoszczowskim, zabity został od uderzenia pioruna Pius Kulawik, mieszkaniec wsi Tarnowska Góra.

(k) **1000 ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO PRACĘ.** W ub. tygodniu cukrownia „Łubna" w powiecie pińczowskim rozpoczęła jesienną kampanję buraczaną, w związku z czem znalazło zatrudnienie około 1000 robotników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym cukrownia „Łubna" zwiększyła stan zatrudnienia o 200 robotników.

(k) **ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ.** W ośmiu tartakach w kieleckiem, stanowiących własność prywatną, zawarta została pomiędzy robotnikami a przemysłowcami nowa umowa zbiorowa, poprawiająca zarobki robotników od 15 do 25 proc.

Nowa umowa, która została podpisana w obecności inspektora pracy, obowiązuje do dnia 1 stycznia 1937 roku.

Prawo podróżnego do miejsca w pociągu

Tabor kolei polskich jest wprawdzie dostateczny do zaspokojenia normalnego przewozu osobowego w ciągu sezonów o ruchu małym i średnim, natomiast w porze wakacyj i świąt trudno jest o dostateczną ilość wagonów, które zaspokoiłyby życzenia podróżnych do zajęcia miejsc w sposób odpowiadający wymaganiom wygody.

Najbogatsze w Europie i przez wojnę nienaruszone koleje niemieckie posiadają warunki zaspokojenia nawet największych przypływów sezonowych w sposób gwarantujący każdemu podróżnemu miejsce do siedzenia. Na 1 miejsce przypada w Niemczech 16 mieszkańców, gdy w Polsce 78, czyli prawie 5 razy tyle. Rzeczywiste wyzyskanie miejsc w Polsce jest też o 70 proc. większe niż w Niemczech.

Liczne wycieczki całemi pociągami odbywające się w czasie wakacyjnym zmniejszają jeszcze możliwość zaspokojenia wyjątkowych natłoków ruchu normalnego.

Wskutek takiego stanu rzeczy, który zresztą z roku na rok ulega polepszeniu, prawo przewozowe polskie nie przyznaje podróżnemu miejsca do siedzenia w sposób kategoryczny, oddając konduktorowi drażliwą sprawę właściwej lokaty podróżnych według kierunku przejazdów, z tem jednak, że miejsce do siedzenia zajęte przez podróżnego przysługuje mu podczas podróży i nie może mu być odebrane przez innych podróżnych.

Natomiast prawo przewozowe polskie nie ustala ilości miejsc w przedziałach, ani też nie ustala prawa przejścia bez dopłaty do klasy wyższej.

Pierwsze i drugie jest wynikiem zbyt szczupłego zapasu taboru i równomiernego, a nawet większego przepełnienia w klasach droższych w porze wzmożonego natłoku, niż w klasie 3-ej. Natomiast w drodze zwrotu — uwzględnia się przejście z klasy wyższej do niższej, gdy w wyższej klasie niema miejsca do siedzenia.

W porze wyjątkowego natłoku konduktor pomieszcza po 2 osoby więcej w przedziale, niż wskazują numery miejsc.

Odpowiada to konieczności dania jaknajwiększej ilości osób miejsc do siedzenia. Numery na miejscach mają wiążące znaczenie tylko w wagonach z miejscówkami i w motorowych ekspresowych.

40 zł. za połowę żony
Dzieje pewnego portretu

Warszawianin p. Jakób Inel, pragnąc mieć uwiecznioną na płótnie swoją małżonkę, zamówił u artysty malarzy p. Iłżeckiego portret.

Honorarjum ustalono na 80 zł., które p. Inel wpłacił artyście zgóry, stawiając za warunek, że „portret musi być naturalnej wielkości, bez żadnych skrótów".

Malarz, czując w kieszeni gotówkę, ochoczo zabrał się do pracy i wkrótce portret był gotów.

P. Inel, zobaczywszy dzieło artysty — zatrząsł się z oburzenia.

Z ram wychywlała się twarzyczka, pięknie zarysowane pod jedwabiem sukni ramiona, lecz nóżek nie było.

Artysta bowiem, z powodów sobie tylko wiadomych, wymalował górną połowę, ignorując dolną.

Małżonek modelu wniósł do sądu pozew przeciw p. Iłżeckiemu, domagając się zwrotu 40 zł., ponieważ zamówienie wykonane zostało tylko w połowie.

Proces będzie prawdopodobnie obfitował w ciekawe momenty. Nie jest wykluczone, że zabiorą głos eksperci, którzy wypowiedzą się czy artysta ma prawo robić dowolne „skróty" modelu, ignorując zlecenia zamawiającego.

ZE SPORTU

P.Z.P.N. przed najbliższemi zawodami międzypaństwowemi

Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. omawiano szczegóły wyjazdu naszych drużyn w dniu 6 września do Belgradu na mecz z Jugosławją i do Rygi na mecz z Łotwą. Wyjazd do Belgradu nastąpi we czwartek rano pod kierunkiem pułk. Żołędziowskiego, inż. Przeworskiego i p. Kałuży, zaś do Rygi drużyna wyjedzie we czwartek wieczorem pod kierunkiem mjr. Jachlecia, kpt. Nikolskiego i trenera Otto.

Drużyna, która grać będzie przeciwko Łotwie, rozegra we czwartek popołudniu zawody treningowe z jedną z drużyn warszawskich. Sędzia na mecz z Łotwą nie został jeszcze ustalony, wobec braku wiadomości na ten temat od związku łotewskiego.

Na mecz z Jugosławją, związek jugosłowiański zaproponował Krista (Czechy), Mieschа i Baranka (Austrja). Przypuszczalnie wybrany zostanie Krist.

Składy na mecze z Jugosławją i Łotwą ustalone będą przez p. Kałużę przypuszczalnie we wtorek lub środę.

Omawiano także sprawę organizacji zawodów Polska — Niemcy, które odbędą się w Warszawie 13 września. Postanowiono zaproponować związkowi niemieckiemu do wyboru trzy kandydatury na sędziego, a mianowicie Ekloff (Szwecja), Herzka (Wegry) lub Xifanb (Rumunja).

Heljasza zdyskwalifikowano na przeciąg roku

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu PZLA., na którem zastanawiano się nad głośną sprawą zawodnika poznańskiego Heljasza.

Po rozpatrzeniu całej sprawy zarząd PZLA postanowił z dniem 25 bm. zawiesić p. Zygmunta Heljasza (Warta, Poznań) na przeciąg jednego roku od udziału w reprezentacji Polski, w zawodach międzynarodowych i w mistrzostwach Polski.

Jednocześnie zarząd podał obszerne oświadczenie, wskazując na niesubordynację i brak dobrej woli ze strony Heljasza.

Nie oddamy medalu jeźdźców

W związku z decyzją komitetu olimpijskiego konkursu Military, odbierającą Polsce zdobyty srebrny medal olimpijski, Polski Związek Jeździecki wystosował do międzynarodowego związku jeździeckiego w Paryżu list, w którym stwierdza, że gdyby ta niespotykana dotąd w dziejach olimpjady decyzja miała rzeczywiście miejsce, polski związek jeździecki nie mógłby jej przyjąć do wiadomości, gdyż protest nie został złożony w terminie i nie powinien być uwzględniony. Jury d'appel powzięło swą decyzję bezprawnie.

Gdyby podawane przez prasę wiadomości o takiej decyzji jury d'appel okazały się prawdziwe — pisze dalej P. Z. J. — wnosimy niniejszem tę sprawę na rozpatrzenie przez najbliższy kongres Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, jako uchybienie w procedurze i regulaminowi międzynarodowego Związku Jeździeckiego.

———oOo———

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W TENISIE.

W dniach 4, 5 i 6 września br. odbędzie się na kortach sekcji tenisowej KS. Unja w Sosnowcu turniej o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w grze pojedyńczej pań i panów, podwójnej panów oraz mieszanej.

Do rozgrywek dopuszczeni zostaną wyłącznie gracze z Zagłębia.

Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie do dn. 2 września włącznie w domku klubowym sekcji przy ul. Mireckiego lub telefonicznie pod nr. 8-90 od godz. 14 do 14.45. W dniu 4 i 5 września zawody rozpoczną się o godz. 15-ej, w niedzielę 6-go września o godz. 8 rano i trwać będą z przerwą między godz. 13 a 15 do wieczora.

WYNIKI SPORTOWCÓW MAKABI W BERLINIE.

W Berlinie bawili pięściarze i piłkarze związku Makabi w Polsce, którzy rozegrali kilka spotkań międzynarodowych.

W piłce nożnej drużyna polska pokonała Makabi Berlin w stosunku 2:0, a Judscher S. C. (Berlin) 2:0, przegrała natomiast z Makabi (Budapeszt) 0:2, zajmując ostatecznie drugie miejsca w turnieju i zdobywając piękny puhar.

W boksie Rundstein (w. musza) z powodu braku przeciwnika wygrał valkowerem. Rozegrał on następnie walkę z Noschkesem (w piórkowej), cięższym o 5.5 kg. z którym przegrał na punkty. W wadze lekkiej Rozenblum pokonany został na pkt. przez Brandweona, zaś w wadze półśredniej Nobel przegrał na punkty z Neumanem. Ostatecznie Makabi Berlin pokonała Makabi Warszawa w boksie w stosunku 14:2.

WISŁA I WARTA W FINALE MISTRZOSTW JUNIORÓW.

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego młodzików o mistrzostwo Polski, rozgrywanego w Sierakowie spotkania półfinałowe dały następujące rezultaty:

WARTA (POZNAŃ) — WIDZEW (ŁÓDŹ) 3:0 (3:0).

WISŁA (KRAKÓW) — HKS. (SZOPIENICE) 5:1 (4:0).

Finał rozegrany zostanie dziś między Wisłą i Wartą. O nagrodę pocieszenia grały Polonja (Warszawa) — Legja (Lwów). Wygrała Polonja 3:0 (0:0).

KŁOPOTY AMERYKAŃSKICH ZWYCIĘZCÓW OLIMPIJSKICH.

Jak wiadomo, zwycięzcy olmpjady otrzymali od niemieckiego Komitetu Olimpijskiego jako pamiątki, sadzonki dębów w doniczkach z odpowiedniemi napisami. Tymczasem amerykańska ustawa celna zabrania bezwarunkowo przywozu jakichkolwiek roślin z zagranicy i oczywiście celnicy odbiorą ekspedycji otrzymane pamiątki. Amerykański Komitet Olimpijski zwrócił się do władz waszyngtońskich z prośbą, aby w drodze wyjątku zezwolono olimpijczykom na przywóz tych pamiątek, ale prasa amerykańska wątpi, czy władze się na to zgodzą.

Ofiara

złożona w administracji.

Jan Bańka złożył zł. 3 na Fundusz Obrony Narodowej.

———oOo———

Wesoły Kącik

FATALISTA.

Szef biura: — Co się dzisiaj panu stało? Już czwarty błąd znajduję w pańskich zestawieniach rachunkowych!

Urzędnik: — Bo proszę pana szefa, dzisiaj rocznica mego ślubu, a w ten dzień zawsze miałem pecha.

U RZEŹNIKA.

— Niech pan rozbije te kości, dobrze?

— Już się robi, proszę pani, Antoś, połamże tej pani kości!

EPOKA.

— Ja mam w mieszkaniu cudowne meble antyczne.

— Jakiej epoki?

— Z czasów mego pierwszego małżeństwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY wykwalifikowany pracownik fryzjerski od zaraz. „Rozalja" Sosnowiec, Targowa 9.

MODELARZ potrzebny od zaraz. Sosnowiec. Piłsudskiego 25, modelarnia.

POTRZEBNA modystka i uczenica do kapeluszy damskich. Wiadomość „Expres Dąbrowa.

POTRZEBNY uczeń na dokończenie praktyki lub pracownik na stałe, Łagisza, Glaba.

FRYZJERKA - manicurzystka potrzebna od zaraz. Sosnowiec, Orla 11, Nowak.

LOKALE

DUŻY pokój do wynajęcia, centralne ogrzewanie, telefon, parter. Wiadomość Wspólna 4 m. 1,

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRAWDZIWIE tanie pianino i najrozmaitsze sprzęty domowe, poleca. Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego Sosnowiec, 3 maja 7.

SPRZEDAM maszynę bębenkową Singera i bandonium. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WINCENTY DUDKIEWICZ zgubił portfel kartę mobilizacyjną, wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo zawarcia ślubu i numer rowerowy. Zwrócić do filji „Expresu" w Dąbrowie Górniczej.

PARASOL ABEL zgubił kartę rzemieślniczą Nr. rejestracyjny 606 wydaną przez Starostwo Będzińskie Nr. Dz. 39837/I dn. 20 września 1928, którą unieważnia.

BOGDAN OSSOWSKI unieważnia zgubione świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum Staszica.

ZAGINĄŁ weksel na 100 zł. z wystawienia Lejzora Kumec, żyrowany L. Lipmanowicz, płatny 20.9 1936 r. Chawa Kantor.

NOWAK BOLESŁAW zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr. 4672479. wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZA długi mojej żony Krystyny ze Skipirzepów nie odpowiadam i płacić nie będę. Jan Zastawny.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Mieczysław Dyszy, robotnik, kawaler, zamieszkały w Bobrownikach, ulica Kościelna 183, syn robotnika Stanisława Dyszego i jego żony Antoniny z Szczaglów, zamieszkałych w Bobrownikach, powiat Będzin, 2. Helena, Zofja Popendzianka, bez zawodu, panna, zamieszkała w Piekarach Śląskich, Kolonja Grażyńskiego 15, córka robotnika Jana Popendy i jego żony Zofji z Labusów, zamieszkałych w Piekarach Śląskich, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Piekarach Śląskich i w „Exprsie". Ewtl. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy zgłosić w przeciągu 2 tygodni u niżej podpisanego. Piekary Śląskie, dnia 25 sierpnia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Ludyga).

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski